

Kierst, Władysław

Wielkorządy krakowskie w XIV-XVI st.

Przegląd Historyczny 10/1, 1-33

1910

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wielkorządy krakowskie w XIV–XVI st.

ŹRÓDŁA.

Materyały historyczne, mogące służyć do opracowania dziejów Wielkorządów krakowskich, zawarte są przeważnie w rękopisach. Są to rachunki, rejestra i lustracye Wielkorządowe, których zachowała się ilość znaczna. Korzystałem z tych, do których mogłem mieć dostęp, przebywając i pisząc swą pracę w Krakowie. Należą tu przede wszystkim rękopisy biblioteki ks. Czartoryskich, tudzież Archiwum miasta Krakowa i Krakowskiego archiwum aktów ziemskich i grodzkich.

W bibliotece Jagiellońskiej i bibliotece Akademii Umiejętności znalazłem tylko drobne przyczynki do dziejów miast, należących do Wielkorządów, jak Proszowice, Koszyczki, Kazimierz. Rękopis N. 478 Akademii Umiejętności, zawierający Smoniewskiego „Materyały do wielkorządów krakowskich“, jako zbiór wypisów z lustracyi wielkorządowych, nie przedstawiał dla mnie większej wartości.

Dzięki uprzejmości dra M. Goyskiego, który z biblioteki hr. Branicznych w Suchej sprowadził dla swoich naukowych celów rękopis, mieszczący w sobie lustracyę Województwa krakowskiego i Wielkorządów krakowskich¹⁾ z r. 1564, mogłem korzystać i z tego ważnego dla historyi Wielkorządów źródła.

Z rękopisów biblioteki ks. Czartoryskich korzystałem z następujących: 1) N. 1737. R. 1526: *Regestrum perceptarum pecuniarum de omnibus proventibus Magnae Procuracionis castri Cracoviensis per manus nobilis Malcheris Cierzowski viceprocuratoris a septima Januarii alias a Dominica infra Octavas Sanctorum Trium Regum Anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo sexto.*

2) N. 1738. R. 1519: *Percepta pecuniarum generalis procuracionis castri Cracoviensis per generosum dominum Severinum Boner bur-*

¹⁾ P. t. Poczęła się rewizya w krakowskiem województwie die 10 Augusti w Krakowie mieście, naprzód Wielkich Rządów przez ur. Sebastjana Wielogłowskiego, z Wielogłów dziedzica. a. D. 1564.

grabium et zupparium generalem terrae Cracoviensis, capitaneum Bieciensem et Rapstinensem, magnumque procuratorem castri Cracoviensis nobili Malcher Cirzowski a die decima Januarii A. 1529 usque ad primam Januarii Anni 1530 ad exponendum commissarum.

3) N. 1732. R. 1533. Regestrum perceptarum pecuniarum de civitatibus, oppidis, villis, molendinis, prediis et aliis proventibus pro domo Magnae Procuracionis generalis castri Cracoviensis pro anno Domini millesimo quingentesimo trigesimo tercio.

4) N. 1036. Regestrum Magnae procuracionis pro anno 1541.

5) N. 1038. Regestrum Magnae Procuracionis arcis Cracoviensis a die 5 Julii Anno 1550 ad diem 5 Julii 1551.

6) N. 1040. Takiż rejestr z r. 1565.

7) N. 1043. Rachunki pieniężne Wielkorządów z r. 1579.

8) N. 1044. Summaryusz sum Wielkorządowych z r. 1583.

9) N. 1045. Percepta Wielkorządów r. 1584.

10) N. 1046. Rachunki pieniężne Wielkorządów r. 1585.

11) N. 1048. " " " r. 1662/3.

Prócz powyższych znajdują się jeszcze w bibliotece ks. Czartryjskich następujące rejestra Wielkorządowe z w. XVII i XVIII:

N. 2069 — z r. 1692; N. 2174 — z r. 1679; N. 1026 — z r. 1674.

N. 2173 — z r. 1709; N. 2087 — z r. 1736; N. 2969 — z r. 1743.

II. Z rękopisów, znajdujących się w Archiwum miasta Krakowa, przeglądałem przy niniejszej pracy:

1. Acta Consularia Casimiriensia, zawierające pewne ważne szczegóły o Jeneralnych prokuratorach krakowskich z końca w. XIV. Znajdujące się w Archiwum m. Krakowa Acta Consul. Casimiriensia obejmują z w. XIV lata: 1369—1373; 1375—1378; 1385—1386; 1387—1390. Późniejsze Księgi Kazimierskie z początków st. XVI mają znaczenie dla ustalenia dat objęcia urzędu przez wielkorządców.

2. Fragmenta rachunków wielkorządcy Waltera z r. 1461.

3. Lustracia albo rewizja Wielkich Rządów Crakowskich przez Lustratori Urodzone Jana Christoporskiego s Christoporzycz Castellana Vielunskiego a Księdza Zacheusza Pikarskiego Canonika Warszawskiego J. K. Mci Secretarzy (y) Piotra Kaszowskiego z Wjzłokiego sprawiona y popisana za uchwałą szeimu Coronnego Lubelskiego Roku pańskiego 1569.

Z późniejszych inwentarzy wielkorządowych znajdują się jeszcze w Archiwum miasta Krakowa inwentarze z l. 1709, 1730, 1739, 1744 i 1787, oraz lustracya miasta Kazimierza z r. 1664 (oprawna wraz z lustracyą r. 1569).

III. W Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie przechowywane są księgi sądowe Wielkorządów krakowskich. Rozpoczynają się z r. 1549 i bieżą aż do ostatnich czasów Rzeczypospolitej. Akty powyższe w katalogu archiwalnym zamieszczone są pod rubryką „teu-tonicalia“¹⁾.

¹⁾ Katalog krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, wydał dr. St. Kutrzeba, str. 105/6.

W księdze sądów Wielkorządowych, oznaczonej N. 5, zamieszczona jest notatka pisarza Wielkorządowego Jana Raduńskiego, świadcząca, że w r. 1572, z którego pochodzi, istniały jeszcze inne, wcześniejsze od r. 1549, księgi sądowe. Notatkę tę, jako dotychczas drukiem nieogłoszoną i nieznaną, przytaczam:

(Acta Magnae Procurationis N. 5, str. 394).

„Inventarius omnium librorum seu actorum et inscriptionum Magnae Procurationis Crac. officii, quos Nobilis Joannes Radunski in demissione officii Magnae Procurationis Generoso domino Ludovico Decio de Wola Magno Procuratori generali Cracoviensi, Ilcussiensi Zuppario et Vielicensi Carbario etc. Dno suo reddidit. Quorum librorum numero sunt duodecim:

1. Primus liber oblongus ad instar Regestri insutus albo pergameno jam vetustus, tempore olim G. Borzimowski et Jordan Magnorum Procuratorum Cracoviensium.

2. Secundus liber introligatus, cingulo ligatur, tempore olim Jordani et Hanus atque Severini Bonarorum Magnorum Procuratorum.

3. 4. Tertius et quartus libri parvi, ad quartum modum compositi, unus introligatus et alter in cutim coriaceam insutus, tempore olim Severini Bonar Magni Procuratoris¹⁾.

5. 6. Liber introligatus rubeus, inceptus tempore olim d. Severini Bonar et Macziewowski Magnorum Procuratorum.

7. Septimus liber introligatus in pergamenam cutim albam tempore olim d. Severini Bonar et Mathiae Bleschinski Magnorum Procuratorum Cracoviensium.

Item quatuor libri introligati nigri tempore d. Johannis Bonari et Mathiae Bleschinski Magnorum Procuratorum Crac.

Duodecimus et ultimus liber niger, introligatus, tempore moderni d. Magni Procuratoris Josti Decii nondum determinatus.

Ad quos libros servandum idem d. Johannes Radunski scriinium cum sera affixa condonavit“.

Z dzieł drukowanych przytaczam poniżej najważniejsze, mające związek z dziejami Wielkorządów krakowskich:

1) Kodeksy dyplomatyczne (Małopolski, Wielkopolski, Mazowiecki, m. Krakowa, Śląski, Mogilski, Tyniecki, Cod. dipl. Universitatis studii generalis Crac. i in.).

2) *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. 2.

3) *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388—1420*, wydane przez prof. F. Piekosińskiego.

4) *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*.

5) *Liber quitanciarum regis Casimiri ab a. 1484 ad a. 1488* (Teki Pawińskiego, t. II).

6) *Liber quitanciarum Alexandri regis ab a. 1502 ad 1506* (Teki Pawińskiego, t. I).

¹⁾ Tych pierwszych czterech ksiąg niema w Archiwum Krajowem, na stępne są.

- 7) A. Pawiński: Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego.
- 8) Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507—1532 przez T. X-cia L(ubomirskiego).
- 9) Inventarium archivi Regii 1682.
- 10) A. Grabowski: Skarbniczka naszej archeologii.
" Starożytnicze wiadomości o Krakowie, 1852.
- 11) D-r Stanisław Tomkowicz: Wawel. Zabudowania Wawelu i ich dzieje, tomów 2.
- 12) Specyfikacja starostw i królewsczyzn emphiteutycznie, expectancywą, dożywociem, summownie y dziedzicznie udysponowanych przez seym roku 1775/6 skończony. Łowicz r. 1777. Fr. Paprocki.
- 13) D-r St. Kutrzeba: Starostowie, ich początki i rozwój do końca w. XIV.
" Dawny zarząd Wawelu.
- 14) Czynności artystyczne na dworze Zygmunta I wedle zapisów Seweryna Bonera skreślił Paweł Popiel (Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce, t. I).
- 15) Księgi sądowe: Krakowskie, Łęczyckie, Czerskie.
- 16) Najstarsze księgi i rachunki m. Krakowa.

I.

Zarząd dóbr książęcych w w. XIII. Kasztelanie. Niżsi funkcyonaryusze administracyjno-gospodarczy: Włodarze i prokuratorowie. Włodarze książęcy w. XIII, zakres ich czynności. Prokuratorowie książęcy w. XIII i ich urzędowe funkcye. Analogie ze stosunków zachodnio-europejskich. Analiza aktów, zawierających wzmianki o czynnościach prokuratorów książęcych w. XIII. Villici i vastaldiones Galla. Hypoteza ewolucyi urzędu prokuratorów książęcych.

Z ustroju grodowego, który stanowił podstawę pierwotnej organizacyi państwa polskiego, rozwija się w drugiej połowie stulecia XII podział kraju na okręgi administracyjno-sądowo-gospodarcze, zwane kasztelaniami. W każdej kasztelanii był gród główny, siedziba władzy książęcej, do którego należała pewna ilość wsi okolicznych, związanych z grodem węzłem organizacyjnym, obowiązanych do przeróżnych na rzecz grodu robót, świadczeń i danin. O granicach kasztelanii decydowały czynniki geograficzne i historyczno-polityczne; gęściej spotykamy kasztelańskie grody nad rzekami, przy przeprawach, niż na szerokich równinach, gęściej na pograniczu, niż w głębi kraju. Gród był punktem centralnym kasztelanii, był twierdzą, broniącą kraju na wypadek najazdu wroga, i jednocześnie podstawą gospodarki książęcej. Kasztelan, w charakterze namiestnika książęcego, był w obrębie kasztelanii stróżem praw książęcych: bronił grodu od najazdu obcego, zarządzał majątkiem książęcym, pilnował wymiaru spra-

wiedliwości, sprawując władzę sądowniczą, oraz miał dozór nad wybieraniem wszelkich danin książęcych i pełnieniem robót, które w aktach wieku XIII nazywane są ogólnie: *angariae, perangariae, exactiones et solutiones juris polonialis*¹⁾. Władza kasztelana rozciągała się na cały obszar kasztelanii, podległą mu była nietylko ludność, zamieszkująca w dobrach, stanowiących własność księcia, lecz i ludność majątków prywatnych, o ile stosunki tej ludności nie zostały uregulowane na zasadzie specjalnych przywilejów.

Gród kasztelański był magazynem produktów naturalnych, gromadzących się z danin ludności. Zapasy grodowe przeznaczone były głównie na spożycie i użytek miejscowy. Tylko niektóre przedmioty, jak futra, skóry zwierzęce, воск, być może też konie i bydło, mogły stanowić częściowo przedmiot handlu, który powoli w kraju się rozwijał. Nagromadzone zapasy szły w pewnej części na wyżywienie załogi grodowej i urzędników kasztelanii, w przeważnej jednak części pozostawały w spichrzach i piwnicach do czasu przybycia księcia wraz z dworem i na jego przyjęcie spożytkowywane były. Podejmowanie dworu, gdy książę zjechał na terytorium kasztelanii, należało również do obowiązków „pana grodowego“.

Szeroki zakres czynności, jakiego wymagała administracja kasztelanii, każe z góry przypuszczać, że obok kasztelana musieli istnieć w kasztelaniach niżsi funkcjonariusze, którzy spełniali pewną część administracyjnej pracy. Już dopilnowanie gospodarstwa, nawet w czasie normalnym, wymagało całego szeregu oficyalistów. Kasztelania pod względem gospodarczym urządzona była jak wielki folwark, w którym rozmaite roboty wykonywano w rozmaitych, nieraz bardzo od siebie odległych miejscach. Sam kasztelan nie zdołałby wszystkiego należycie dopilnować, z konieczności powierzać musiał dozór nad pewnymi gałęziami gospodarstwa innym osobom. Trzeba też uwzględnić, że urząd kasztelana był wojskowy, że w razie wyprawy wojennej kasztelan obowiązany był stać tam, gdzie go powołał rozkaz książęcy. Na czas wojny gospodarstwo nie mogło pozostawać bez dozoru, gdy nie cała ludność brała udział w wyprawie.

Niższych urzędników spotykamy istotnie w kasztelaniach już w aktach w. XII pod ogólną nazwą *officiales et ministeriales ca-*

¹⁾ Dokładną analizę ciężarów prawa polskiego znaleźć można w dziele S. Smolki: *Mieszko Stary i jego wiek* (rozdział: „państwo“, dodatek III, p. t.: „Ciężary publiczne“, str. 110 — 205, 429 — 447), oraz u prof. F. Piekosińskiego w pracy: „Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej“.

stri. Czynności ich jednak w wieku XII nie dadzą się ściśle określić. Być może, że w tym czasie nie wyrobiły się jeszcze stałe urzędy z odgraniczonymi funkcjami, a kasztelan delegował w razie potrzeby rozmaite osoby ze służby grodowej. W wieku XIII dowiadujemy się, że niżsi urzędnicy grodowi do spraw gospodarczych zwali się włódarkami i prokuratorami, dowiadujemy się też o spełnianych przez nich czynnościach.

Występują oni coraz wyraźniej w aktach w miarę posuwania się procesu osłabienia organizacji grodowej i władzy kasztelańskiej, który dokonał się w wieku XIII, wskutek ważnych zmian w organizacji gospodarstwa. Głównymi czynnikami przełomu gospodarczego w wieku XIII były: kolonizacja niemiecka, powstanie miast, jako centrów produkcji rzemieślniczej i handlu, przemiana dawniejszej czysto naturalnej gospodarki na gospodarkę nową, opartą na czynszach i wymianie pieniężnej. Nowopowstające wsie, lokowane na prawie niemieckim, zwalniane były od ciężarów prawa polskiego, od obowiązków opolnych, od władzy i jurydyki kasztelańskiej. Powstawały w ten sposób, w wieku XIII, wśród wsi, należących do terytoriów kasztelanii, liczne osady, zorganizowane na podstawie nowego prawa, posiadające własnych sołtysów, korzystające z własnego sądownictwa. Nowe lokacje i bardzo liczne w tym czasie przywileje immunitetowe rozbiły dawniejszą organizację grodów, spowodowały jej upadek.

Na tle walki nowych porządków z tradycyjnymi formami gospodarki występują włódarki i prokuratorowie, jako ci urzędnicy, na których, po usunięciu się kasztelana ze stanowiska głównego dozorca majątku książęcego, spoczął ku końcowi w. XIII obowiązek utrzymywania i prowadzenia gospodarstwa w dobrach książęcych.

Włódarki książęcy w w. XIII, zakres ich czynności.

Łacińska nazwa włódarki brzmi w aktach dwojako: raz zwie się on villicus, a w innych aktach nazywany jest zlatynizowanym wyrazem vlodarius. Nazwa villicus, spotykana w aktach wieku XIII, nie jest ścisła, gdyż aczkolwiek używano jej niewątpliwie i dla oznaczenia włódarki, urzędującego według prawa polskiego, to jednak w aktach innych nazwa ta, również niewątpliwie, używana była dla oznaczenia sołtysa, funkcjonującego we wsiach, lokowanych na prawie niemieckim. Chcąc uniknąć możliwego pomieszania dwóch urzędów, które rozróżnić należy, ograniczę

się do analizy tych tylko dokumentów, w których jest mowa o włódarzu polskim, zwanym vlodarius.

Pierwszy w porządku chronologicznym akt, w którym spotykamy takiego włóдаря, jest dokument z r. 1232¹⁾. Występuje w nim wprawdzie nie książęcy włóдарz, lecz arcybiskupi. Pewne znaczenie może mieć fakt, że dokument wystawiony jest w Sulejowie, z czego wnioskować należy, że włóдарz, który zapewne stale przebywał w Gnieźnie, towarzyszył arcybiskupowi w podróży. W liczbie świadków wymieniony on jest jako Jaros vlodarius noster.

Następnie spotykamy i włóдарzy książęcych. W r. 1236 na akcie Władysława Odonicza²⁾, zawierającym nadanie dla klasztoru w Łędzie, występuje w liczbie świadków Gobelbudus vlodarius, na ostatniem wymieniony miejscu, ale w bardzo dobranem towarzystwie arcybiskupa Gnieźnieńskiego, biskupa Poznańskiego, wojewody Kaliskiego i kasztelana Łędzkiego.

W r. 1255 na akcie Przemysła Wielkopolskiego, potwierdzającym nadanie wsi dla klasztoru Trzebnickiego, widzimy świadka—włóдаря Henryka³⁾.

Z czasów późniejszych można przytoczyć jeszcze pewną ilość aktów, wymieniających wśród świadków włóдарzy książęcych, mianowicie akt Władysława Łokietka z r. 1299⁴⁾, stwierdzający, że posiadłość Dębogóra stanowi własność klasztoru w Łęknie i kilka dokumentów, w których występuje włóдарz Czesanta z lat 1309 i 1329⁵⁾. W dwóch aktach ten Czesanta nazwany jest włóдарzem Poznańskim.

Zwróćmy się teraz do tekstów, z których zaczerpnąć możemy wiadomości o stanowisku i o zakresie czynności włóдаря książęcego. Pewne z nich ustępy są bardzo charakterystyczne.

Jak widać z aktu Przemysła II z r. 1288, powinności względem włóдаря należały do ciężarów prawa polskiego. Książę, uwalniając 5 łanów we wsi Cieśle od wszelkich ciężarów polskich, należnych jego władzy, wymienia, że uwalnia mieszkańców tej wsi: „a włodario“⁶⁾.

¹⁾ Kod. Wp. t. I, N. 593.

²⁾ „ „ „ N. 192.

³⁾ „ „ „ N. 229: „Hennericus vlodarius“.

⁴⁾ „ „ „ N. 821: „Bongussis vlodaris“.

⁵⁾ „ „ t. II. N. 926 Czesante nostro vlodario, oraz t. II NN. 1098, 1102.

⁶⁾ „ „ „ str. 624: „...excipientes dictos mansos ab omnibus exactionibus et solutionibus ... scilicet a naraz .. a castellano, a włodario...“

Z aktu tegoż Przemysła Wielkopolskiego z r. 1281¹⁾ dowiadujemy się, że włódarkowi mógł polecić książe wytyczyć granice pomiędzy posiadłościami. Nadając kościołowi św. Piotra w Poznaniu grunt we wsi Urmiszewo, Przemysł określa granice podarowanej posiadłości i dodaje, że, „aby kościół tem pewniej tę dziedzinę otrzymał“, nakazał posiadłość rozgraniczyć swemu włódarkowi z Dłuska, Piotrowi, zwanemu Świerkowiec.

Bardzo wyraźne są wzmianki kilku dokumentów, stwierdzające, że włódarkowi przysługiwała jurysdykcya sądowa. Sprawę tę wyjaśniają trzy akty:

W pierwszym z r. 1287²⁾ Przemysł II, nadając przywileje biskupstwu Lubuskiemu, wyraża się, że ludzie, zamieszkujący w posiadłościach biskupich, nie będą podlegali sądom ani wojewodów, ani kasztelanów, ani włódarky, ani innych jakichbądź sędziów, lecz sądzić ich będzie albo sam biskup, albo osoba przez niego do tego wyznaczona.

W drugim akcie Przemysła II z r. 1294³⁾ mówi książe, lokując zagrodników pod Poznaniem na prawie niemieckiem, że zagrodników tych sądzić będzie nie kto inny, tylko włódark książeący za pozwem. Włódark więc ku końcowi stulecia XIII mógł sądzić i według prawa niemieckiego.

Trzeci akt, wydany w Poznaniu w r. 1326, pochodzi od Łokietka⁴⁾. Aktem tym nadaje Władysław Łokietek mistrzowi Janowi wieś Rudę. O ile kto popełni przestępstwo na gruncie owej Rudy, sąd należeć ma do mistrza Jana, gdyby jednak sam mistrz Jan popełnił przestępstwo, wtedy „*coram nullo alio, nisi coram nobis vel coram nostro capitaneo seu włodario tenebitur respondere*“.

Już poprzednio, przy wyliczeniu wzmiankowanych w dokumentach włódarky książeących spotkaliśmy w dwóch aktach Czesantę, włódarka poznańskiego. Imię jeszcze jednego poznańskiego włódarka znajduje się w akcie Przemysła II z r. 1284⁵⁾. Tych poznańskich włódarky, pojawiających się ku końcowi stulecia XIII i na początku XIV, uważam za włódarky dzielnicowych, opierając się na tem, że w akcie Władysława Łokietka z r. 1299 spotykamy włódarka kujawskiego⁶⁾. O ile w wypadku włódarky poznańskich

¹⁾ Kd. Wp. N. 500.

²⁾ „ „ t. I, N. 585

³⁾ „ „ t. II, N. 723.

⁴⁾ „ „ „ N. 1068.

⁵⁾ „ „ „ N. 547: Janko włodarius Posnaniensis.

⁶⁾ „ „ „ N. 810 Andreas włodarius Cujaviensis.

możliwa była wątpliwość, że ci włódarze dlatego tylko zwani byli poznańskimi, że urzędowali w mieście Poznaniu, to wątpliwość ta wobec włóдаря kujawskiego, nazwanego imieniem dzielnicy, a nie miasta, upaść musi.

Pomiędzy urzędem włóдаря książęcego a prokuratora, ku końcowi st. XIII, tak niewielka zachodziła różnica, że spotykamy akty, w których nazwy włóдаря i prokuratora nadawane są jednym i tym samym osobom. Fakt ten widzimy w dwu dokumentach księcia Przemysła: w pierwszym, z daty niepewnej, znajdujemy w liczbie świadków Wiktora, włóдаря Kaliskiego¹⁾, a w drugim (z r. 1290)—Wiktora, prokuratora Kaliskiego²⁾. To pomieszanie nazwy włóдаря i prokuratora powtarza się również na Śląsku. W r. 1337 spotykamy w dokumentach śląskich świadka, noszącego tytuł *Leksha procurator Ratibor*³⁾, a w r. 1343 tenże *Leksza* nazwany jest *vłodarius castri Ratiboriensis*⁴⁾. Jeżeli w wypadku Wiktora, włóдаря Kaliskiego, możnaby przypuścić, że akt, wydrukowany w Kodeksie Wielkopolskim jako N. 641, jest wcześniejszy od aktu N. 642, i sądzić, że pomiędzy wydaniem jednego a drugiego Wiktor awansował z włóдаря Kaliskiego na Kaliskiego prokuratora, to w wypadku *Lekszy Raciborskiego* widzimy, że ów *Leksza* nazwany jest w roku wcześniejszym, 1337, prokuratorem *Raciborskim*, a w roku późniejszym, 1343, włóдарzem. Nie chodzi tu widocznie o jakiś awans, lecz oba przytoczone przykłady można uważać za świadectwo, że ku końcowi w. XIII i na początku XIV urząd włóдаря książęcego był bardzo podobny, jeśli nie identyczny, z urzędem prokuratora książęcego.

Prokuratorowie książęcy w w. XIII i ich funkcje urzędowe.

Urzędnika, zwanego „*procurator ducis*“ wspominają akty wszystkich dzielnic polskich w dokumentach najdawniejszych; występuje on w Wielkopolsce i w Małopolsce, na Mazowszu, na Kujawach, oraz na Śląsku.

Badanie nad historyczną rolą prokuratorów książęcych musimy poprzedzić jedną uwagą. W czasach wczesnego średniowiecza wyraz prokurator nabrał znaczenia *vicesgerenta*, zastępcy, osoby,

¹⁾ Kd. Wp. N. 641.

²⁾ „ „ N. 642.

³⁾ Cod lit, t. 2.

⁴⁾ Ib.

która „alterius vice res gerit“¹⁾). Jako tytuł nadawany zastępcom, reprezentantom, przedstawicielom i osobom upelnomocnionym do działania w imieniu mocodawcy, prokuratorowie bardzo się rozpowszechnili, szczególnie przy załatwianiu spraw spornych, sądowych. Tym tytułem obdarzano osoby, pełniące najrozmaitsze zastępcze funkcje. Wypadki, w których prokurator zjawia się jako czasowy reprezentant osoby swego mocodawcy, choćby tym mocodawcą był sam książę, należy z badania wyłączyć. W niniejszej pracy uwzględnieni są ci tylko prokuratorowie, którzy sprawowali urząd stały.

Poczet takich prokuratorów książęcych, według dochowanych do dni naszych dawnych aktów, jest następujący:

W dokumencie rzekomo Bolesława Śmiałego dla klasztoru w Mogilnie z r. 1065²⁾ w liczbie świadków spotykamy Trojana prokuratora.

Co do roku powstania powyższego dokumentu toczył się spór między historykami. Helcel utrzymywał, że dokument pochodzi z r. 1165, Bielowski bronił daty r. 1065, Małecki sądzi, że akt dochował się w transumpcie tylko, pochodzącym z r. 1103³⁾.

Prof. F. Piekosiński wypowiada zdanie, że dokument ów wystawiony został około r. 1145⁴⁾. W tym to roku Mieczysław, zatwierdzając uposażenie klasztoru w Trzemesznie, wydał w Gnieźnie 28 kwietnia akt, w którym występują wszystkie osoby, figurujące w roli świadków na dokumencie rzekomo z r. 1065 pochodzącym (prócz kanoników plockich, którzy pozostali w Płocku i w Gnieźnie przy sporządzaniu aktu Trzemeszeńskiego nie byli obecni).

W omawianym dokumencie dla klasztoru w Mogilnie świadkowie wymienieni są w sposób następujący: „praesentibus venerabili patre Alexandro plocensis ecclesiae episcopo principe militiae Weszborio Johanne cancellario procuratore Troiano Wysna Johanne canonico Plocensis ecclesiae Valtero ejusdem ecclesiae canonico et aliis quam pluribus fide dignis et honestis“.

W tem wyliczeniu świadków niejasnym jest, co znaczy wyraz Wizna wśród imion dostojników, przytoczonych z przysługu-

¹⁾ Glossarium du Cange'a.

²⁾ Kd. Wp. t. I, N. 3.

³⁾ Bibl. Ossol. VI. 323. VII. Prof. Małecki wypowiedział swój pogląd w Przewod. nauk. 1875, str. 303, 992.

⁴⁾ F. Piekosiński: Studya, rozprawy i materyały z dziedziny hist. polskiej, str. 110, 111.

jącymi im tytułami. Wizna — to gród kasztelański, leżący nad rzeczką tegoż imienia. W akcie jest też mowa o „transitus in Wysna“. Co robi nazwa grodu wśród dostojników książęcego dworu?

Możnaby przypuszczać, że Wizna odnosi się do Trojana, że w akcie oryginalnym było: Troiano procuratore Wysnae (lub de Wysna, in Wyzna); w takim razie Trojan byłby prokuratorem książęcym kasztelańskiego grodu Wizny.

W czasie istnienia dzielnic odnajdujemy w aktach następujących prokuratorów:

A) w Wielkopolsce:

1) W akcie Władysława Odonicza z r. 1233 wśród świadków występuje Peregrinus procurator ducis (Kodeks Wielkopolski N. 152).

2) W r. 1245—Toleslaus procurator noster, jako urzędnik księcia Bolesława Pobożnego (K. W. N. 248).

3) Przemysł I miał prokuratora Henryka, który figuruje w całym szeregu aktów jako procurator domini ducis lub procurator noster w latach 1248, 1252, 1257 (K. W. NN. 269, 303, 307, 308, 352).

4) Bolesław, książę Kaliski, miał prokuratora również Henryka. W r. 1262 i w r. 1267 ów Henryk nazwany jest Henricus procurator Gneznensis (Kd. Wp. NN. 373, 395, 430).

5) W akcie tegoż Bolesława, wystawionym w r. 1247 w Kaliszu świadczy Martinus procurator (K. W. N. 277).

6) Przemysłowi II służył w r. 1290 prokurator Piotr (K. W. N. 661).

7) W r. 1294 jako prokuratora Przemysła II spotykamy Mikołaja (K. W. N. 723).

8) Na akcie, wystawionym przez Przemysła II w Sieradzu roku 1284, świadczy Victor procurator Calisiensis (K. W. N. 536).

Tegoż Wiktora spotykamy jeszcze jako prokuratora Kaliskiego w r. 1290 i 1291 (K. W. NN. 642, 674). W r. 1297 nazwany on jest dominus Victor procurator quondam Kalisiensis (K. W. N. 763).

9) W r. 1282 jako prokurator Kaliski podpisany jest Phalissius (K. W. N. 511).

W r. 1285 tenże Phalissius figuruje z tytułem: procurator tocius terrae (K. W. N. 553).

Spotykamy również w aktach Wielkopolskich prokuratorów poznańskich:

10) w r. 1290 z tym tytułem występuje comes Crisanus (K. W. N. 653).

„ 1292 „ „ „ „ (K. W. N. 682).

„ 1290 „ „ dominus Janko (K. W. N. 494).

Pojawia się też w aktach Wielkopolskich procurator Brzestensis Mikołaj (K. W. N. 1046) i procurator Czirnensis: Paweł syn Leonarda (K. W. N. 1301).

B) W dokumentach mazowieckich:

1) w akcie Ziemowita z r. 1254 świadczy Sdzlaus frater Damiani Cholo procurator ducis (Kodeks dyplomat. księstwa Mazowieckiego N. 22);

2) w r. 1297 Bolesław, książę Mazowiecki, ma prokuratora niewiadomego imienia. Na akcie w tym roku wydanym spotykamy go w liczbie świadków („ollo procuratore: K. d. ks. M. N. 42);

3) w r. 1313 Trojden, książę Mazowiecki, wymienia w swym akcie Leonarda prokuratora (ib. N. 50, str. 39).

4) w r. 1319 spotykamy się z Marcinem prokuratorem Płockim, (ib. N. 54, str. 42).

5) w akcie Ziemowita, księcia Mazowsza, z r. 1334 występuje Wacław, prokurator Rawski (K. W. N. 1334);

6) w r. 1340 na akcie Trojdena, księcia Mazowieckiego, świadczy prokurator Lutek (K. d. ks. Mazow. N. 63);

7) w r. 1345 na dyplomie Ziemowita i Kazimierza, książąt Mazowieckich, spotykamy Mikołaja, prokuratora Warszawskiego (ib. N. 66).

C) Na Śląsku:

R. 1276 Henryk IV Wrocławski miał prokuratora Hewrarda (akt z d. 15/VI 1276. Cod. Siles.: „...testimonio nostrorum baronum Hevrardi procuratoris nostri...).

D) W Małopolsce:

W r. 1228 pojawia się nieznanego imienia prokurator Krakowski (Kod. Mogil., str. 6).

W r. 1296 — Stephanus procurator Cracoviensis ducatus (Kod. dypl. Mp., t. I, str. 151).

Jakie obowiązki spełniali ci prokuratorowie książęcy, spotykani w liczbie świadków na aktach w. XIII pomiędzy różnymi dygnitarzami, wojewodami, kasztelanami, komesami?

Analogie ze stosunków zachodnio-europejskich. Dla zrozumienia stanowiska, jakie prokuratorowie polskich książąt dzielnicowych zajmowali w hierarchii urzędników książęcych, pomocnym być może zacerpnięcie analogii ze stosunków panujących w zachodniej Europie w wiekach średnich, a szczególnie uwzględnienie organizacji zarządu domen w państwie frankońskim. Z urzędów frankońskich niejedna instytucja da się odnaleźć na polskim gruncie.

W dziele *Deutsche Rechtsgeschichte*, w rozdziale zatytułowanym: „die Beamten der Domänenverwaltung“, Henryk Brunner¹⁾ mówi, że za pierwszych królów frankońskich dobrami państwowymi zarządzali po prowincjach urzędnicy, zwani „domestici“. Na dworze królewskim przebywał dworski domesticus (*Domesticus des Königshofes*), który miał zwierzchni dozór nad wszystkimi domenami.

Urząd i tytuł tego zarządcy, mówi w dalszym ciągu Henryk Brunner, należy wyprowadzać ze stosunków rzymskich. W czasie

¹⁾ Heinrich Brunner: *Deutsche Rechtsgeschichte*: § 75, t. II, str. 117—125.

zajęcia Galii przez Franków naczelnym administrator dóbr cesarskich zwany był *comes rerum privatarum*, a w czasach wcześniejszych: *rationalis privatae*, lub *magister rei summae privatae*. Na czele zarządu domen po prowincjach stali prowincjonalni prokuratorowie, zwani też *rationales*, *procuratores* lub *praepositi rei privatae*¹⁾. *Comes rerum privatarum* miał swe biuro, którego szef nosił nazwę *primicerius*. Ów *primicerius* nazywany też był: *domesticus*, a tę nazwę utrzymano w czasach frankońskich dla oznaczenia zarówno naczelnego administratora domen, jak i zarządców, urzędujących po prowincjach.

Jerzy Waitz w sposób następujący notuje według średnio-wiecznych dokumentów czynności urzędnika, zwanego *domesticus*²⁾: Głównym jego zadaniem jest zarząd dóbr królewskich. Pobiera on czynsze i każe zebrane złoto przetapiać. Przez niego zwracane są dobra skonfiskowane. Król, podarowawszy część lasu klasztorowi, poleca *domesticus*'owi odmierzyć z leśnikami odpowiednią przestrzeń i wytknąć granice. Wykonywa on i władzę sądową. Obok grafów, urzędników dworskich i innych znakomitych osób, czynni są *domestici* w radzie królewskiej i sądzie, jako asesorowie. Często wymieniani są oni po grafach, niekiedy jednak imiona ich idą przed grafami. Na ich ręce składają królowie ofiary dla biednych. Zwykle są to urzędnicy prowincjonalni, dodani grafom do zarządu dóbr królewskich, chociaż, jak się zdaje, odgraniczenie ich czynności od czynności grafów nie było ściśle przestrzegane.

Majordomowie Karolińscy, pozyskawszy z początku dziedzi-

¹⁾ W czasach rzymskich prokuratorowie istnieli nie tylko w dobrach cesarskich, lecz i w dobrach prywatnych. Fustel de Coulanges w dziele swem: *Histoire des institutions politiques de l'ancienne France*, opisując wieś (villa) gallo-rzymską, mówi, że dozór nad gospodarstwem w willach należał do oficyalistów, zwanych: *villicus*, *actor* et *procurator*. Czynności prokuratora wiejskiego określa Fustel de Coulanges jako czynności mandataryusza, upoważnionego przez właściciela villi do załatwiania zakupów, sprzedaży, wogóle stosunków posiadłości wiejskiej ze światem zewnętrznym („un mandataire du maître pour les achats, les ventes, les relations du domaine avec le dehors...“ *L'alleu et le domaine rural pendant l'époque Mérovingienne*, str. 47. w rozdziale: *La villa gallo-romaine*).

Od prokuratorów, oficyalistów prywatnych, odróżnić należy prokuratorów, urzędników publicznych, administratorów finansów i dóbr w prowincjach cesarskich rzymskiego państwa.

Te dwie kategorie prokuratorów odnajdujemy na zachodzie i w wiekach średnich.

²⁾ Georg Waitz: *Deutsche Verfassungsgeschichte*, t. II, str. 45/6.

czny tytuł majordomów, a później zawładnąwszy państwem, zjednoczyli w swych rękach naczelny zarząd domen i władzę królewską. Znieśli oni urząd dworskiego administratora domen (*Hofdomesticus*). Prowincjonalni zarządcy pozostali i zwani byli za Karolingów: *actores dominici*, *judices fisci*, *procuratores regis* lub *villici*. Urząd prokuratora królewskiego z czasów Karolińskich odpowiadał urzędowi prowincjonalnego *domesticus'a* z czasów Merowingów.

Rzymska nazwa prokuratora—*„rationalis rei privatae“*—pozwala nam zrozumieć zasadnicze funkcje tego urzędu. Tytuł ten oznacza, że prokuratorowie obowiązani byli do prowadzenia rachunków (*rationes*) i zdawania liczby z administracyi majątku, powierzonego ich opiece. Ten charakter gospodarczy rachmistrzów odnajdujemy i u późniejszych prokuratorów klasztornych¹⁾.

Obowiązki polskich prokuratorów książęcych, jak zobaczymy, były zupełnie analogiczne do czynności, spełnianych w państwie frankońskim przez urzędników, zwanych *domestici* lub *procuratores regis*.

Analiza dokumentów, zawierających wzmianki o czynnościach prokuratorów książęcych. Rozpatrzmy teraz akty i dyplomaty z w. XIII, w których spotykamy wiadomości o urzędowych funkcjach prokuratorów książęcych. Odpowiedni materiał nie jest obfity, wzmianki są bardzo lakoniczne, pewne jednak wnioski dadzą się z nich wyprowadzić.

1) Dowiadujemy się z nich naprzód, że prokuratorowie należeli do kategorii honoratorum *officiatorum*, a więc urzędników książęcych.

Bolesław, książę Mazowiecki, zatwierdzając w r. 1296 posiadłości klasztoru Jeżowskiego²⁾, uwolnił wsie klasztorne „*ab vexationibus juris polonicalis procuratorum, honoratorum, officiatorum, venatorum, subvenatorum et eorum pedaneis, officialium nostrorum et ceterorum ministerialium...*“

Z innego też aktu widzimy, że prokuratorowie byli urzędnikami książęcymi, mianowicie z przywileju Władysława Łokietka z r. 1299 dla braci szpitalnych Ś. Ducha w Kaliszu³⁾. W dokumencie tym książę, zwalniając dziesięć łanów szpitalnych „*ab omni petitione curruum, aratorum ac ab omnibus exactionibus*“, nakazuje, aby ten przywilej zachowywany był ściśle przez prokuratorów książęcych.

Akt powyższy można też uważać za pośredni dowód, że proku-

1) O prokuratorach dóbr klasztornych i duchownych mówi K. Lamprecht w dziele: *Deutsches Wirtschaftsleben im Mittelalter*, str. 823/4 i 975/6.

2) Kod Wp. N. 477, str. 417—9.

3) „ „ t. II, 828.

ratorowie dozorowali gospodarstwa, skoro ksiązę poleca im, aby nie wymagali od włościan klasztornych wozów i pługów, zapewne do robót w polu.

2) Prokuratorowie pobierali do skarbu kary od ludności i ciężę, do wybierania których mieli niższych ofycyalistów, zwanych impignoratores.

W akcie z r. 1268 księcia Ziemomysła Kujawskiego¹⁾ dla biskupstwa Włocławskiego i Kruszwickiego znajdujemy warunek, że majątki biskupie obowiązane będą z każdych 20 łanów flamandzkich posiadanej ziemi postawić jednego człowieka na obronę ziemi Kujawskiej. Gdyby tenże na zwołaną wyprawę wojenną nie stawił się; zapłaci grzywnę kary, którą ma pobrać sołtys miejscowy, a o ile by sołtysa w danej miejscowości nie było, wygzekkuje ją prokurator.

W akcie, pochodzącym z r. 1337, którym wojewoda Poznański Mikołaj nadał rozmaite dobra i przywileje swemu miastu Gostyniowi²⁾, znajduje się interesujące zastrzeżenie, że w razie gdyby w mieście, czyto obywatele Gostyńscy, czy też inni jacy ludzie, popełnili zabójstwo, okaleczenie, lub zadali sobie rany, i gdyby winny zbiegł, a bliźcy jego (amici) poręczyli za winnego w sądzie, wtedy ani prokuratorowie, ani wójt nie wwiążą się w dobra winowajcy, póki tenże trzykrotnie nie będzie wezwany na sądy. Wojewoda Poznański w powyższym przywileju zobowiązuje się dać przestępcy czas na oczyszczenie się, aż do trzecich sądów, i zapewnia, że aż do trzeciego wyroku sądowego prokuratorowie nie skonfiskują dóbr nawet zbiegłego przestępcy.

3) Prokuratorowie sprawowali władzę sądowniczą i odbywali sądy.

W majątkach książęcych prokuratorowie zastępowali osobę księcia, przysługiwało im więc prawo jurysdykcji patrymonialnej nad ludnością większą dóbr książęcych według prawa polskiego. W aktach spotykamy jednak dowody, że w pewnych sprawach prokuratorowie wykonywali sądy i nad ludnością włościańską dóbr prywatnych.

Spotykamy świadectwa, że sprawy o kradzież szły z reguły przed sąd prokuratorów, być może ze względu na kary, które należały się skarbowi książęcemu.

Przemysł II w akcie swym z r. 1280³⁾ zastrzega sąd o złodziejstwo dla swoich sołtysów i dla swego prokuratora.

Z innego aktu Przemysła II wynika, że prokuratorom przysługiwało prawo sądenia włościan za niszczenie zwierzyny, nawet w tym razie, jeżeli włościanin polował na gruntach cudzych, nie książęcych. W nadaniu mianowicie Przemysła II dla klasztoru w Lubinie z r. 1296⁴⁾ spotykamy warunek, że gdyby kto z włościan zabił w dobrach klasztornych zwierzynę, nie będzie sprawy sądził ani kasztelan, ani prokurator, lecz osądzi ją i pobierze karę przeor i klasztor.

Zdarzają się też przywileje, w których zawarowane jest dla pro-

1) Kod Wp. t. II, N. 508.

2) " " t. II, N. 1169, str. 498.

3) " " t. II, N. 615.

4) " " t. II, N. 744, str. 116.

kuratora uczestnictwo w sądach, odprowadzanych w dobrach prywatnych, w razie jeżeli chodzi o sąd nad włościanami księcia. Tak Bolesław Wstydlivy, nadając w r. 1264 klasztorowi Miechowskiemu prawo wydawania wyroków w sprawie wszelkich przestępstw, popełnionych na gruntach wsi Skaryszewo, wyłączył ludzi książęcych, których pozwolił sądzić tylko wobec swego prokuratora (nostro procuratore assidente)¹⁾.

Już też w aktach wieku XIII, nadających prawo niemieckie, spotykamy zastrzeżenie, że na „wielkich sądach“ zasiadać będzie prokurator książęcy²⁾.

4) W przedstawieniu urzędowych funkcji prokuratorów książęcych w. XIII pominąć wreszcie niemożna najważniejszego działu obowiązków prokuratorów, obejmującego zarząd majątkiem książęcym i dostarczanie księciu w czasie podróży stacyi. O tych czynnościach prokuratorów nie wspominają wprawdzie akty z wieku XIII, jest to jednak zrozumiałe: wszystkie dyplomy ówczesne omawiają, prawie bez wyjątku, wydawane dla osób lub instytucji przywileje; zarząd majątków książęcych i podejmowanie księcia nie dawało powodu do wystawiania dokumentów, a rachunki, o ile w w. XIII je prowadzono, do nas nie doszły. Ten dział czynności prokuratorów występuje jednak wyraźnie w przechowanych do dni naszych rachunkach z końca wieku XIV i początków XV. Na podstawie stosunków, które widzimy w czasach późniejszych, wnioskować możemy, że i w czasach wcześniejszych czynności te należały do obowiązków prokuratorów.

Przyppuszczenie to usprawiedliwiają w zupełności pewne ustępy z kroniki Galla, które teraz rozpatrzymy.

Villici i vastaldiones Gallusa. Z kroniki Galla dwa ustępy mają dla wyjaśnienia interesującej nas tu kwestyi większe znaczenie. Pierwszy brzmi: ...„Solebat quoque magnus Bolezlavus in finibus regionis ab hostibus conservandis multotiens occupatus suis villicis ac vicedominis, quid de indumentis in festis annualibus praeparatis, quidve de cibis et potibus in singulis civitatibus fieret, interrogantibus, proverbium posteris in exemplum commemorare, sic inquem...“³⁾.

A drugi: ...„Suos quoque rusticos non ut dominus in angariam exercebat, sed ut pius pater quiete eis vivere permittebat. Ubi enim suas stationes suumque servitium determinatum habebat, nec libenter in tentoriis, sicut Numida, vel in campis, sed in civitatibus et castris frequentius habitabat. Et quotiens de civitate stationem in aliam transferebat, aliis in confinio dimissis, alios *vastandiones et villicos* commutabat...“⁴⁾.

W obu miejscach jest mowa o zapasach, gromadzonych po grodach książęcych, i o ich użyciu. W pierwszym z cytowanych ustępów zapytują Bolesława villici i vicedomini, co mają robić z zapasami, które nieużyte niszczeją, a z drugiego — dowiadujemy się, że gdy król zjechał do swoich włości, villici i vastandiones obowiązani byli stawić się, aby królowi stan zgotować i odprowadzali go do granic następ-

¹⁾ K. Mp t. II, N. 472, str. 124.

²⁾ K. W. N. 449, z r. 1272

³⁾ i ⁴⁾ Galli Chronicon, str. 22, 23, 20.

nego grodu, gdzie czekali z przyjęciem nowi villici i vastandiones. Ze słów kroniki wypływa, że szafarzami i zarządcami w dobrach królewskich, po zamkach, włościach i grodach, byli włódarze (=villici) i funkcjonariusze, zwani raz vicedomini, drugi—vastandiones.

Henryk Brunner w cytowanym już dziele *Deutsche Rechtsgeschichte* mówi, że castaldus, castaldius¹⁾ był to zlatynizowany staroniemiecki wyraz, oznaczający zarządcę majątku (*Gutsverwalter*)²⁾.

Vice-domini zaś byli również zarządcami dóbr; tak zwali się zwykle administratorowie dóbr biskupich.

Wastaldionów i vicedominów Gallusa można przeto uważać za prokuratorów książęcych, urzędujących już w czasach Bolesława Chrobrego, o ile kronikarz nasz nie przenosił stosunków sobie spóczesnych na czasy o sto lat wcześniejsze.

Według prof. Wojciechowskiego³⁾ Gall pochodził z krajów Longobardzkich. W związku z tem pochodzeniem zrozumiałem jest użycie przez Gallusa germańskiego wyrazu *gastaldio*, używanego przez Longobardów dla oznaczenia urzędnika, zarządzającego dobrami książęcimi. Funkcjonarysz ten w krajach frankońskich zwany był zazwyczaj prokuratorem wedle ustalonej z dawnych jeszcze rzymskich czasów nomenklatury urzędniczej.

Hypoteza ewolucyi urzędu prokuratorów książęcych.

Należy przypuszczać, że pierwotnie w każdej kasztelanii obok kasztelana, wojskowego głównie dowódcy i obrońcy grodu, urzędował prokurator, jako funkcjonarysz administracyjno-gospodarczy. Wraz z rozluźnieniem się władzy kasztelanów i upadkiem ich znaczenia w administracji dóbr książęcych, zaczął się proces koncentracji władzy w rękach pewnych prokuratorów, którym stosunki sprzyjały bardziej niż innym. Prokurator, urzędujący przy osobie księcia, w stołecznym grodzie, miał wiele szans, sprzyjających jego wyniesieniu ponad innych prokuratorów. Częściej przebywał przy samym księciu, mógł załatwiać ważniejsze jego interesy materyalne, dostarczał pieniędzy w razie nagłej potrzeby. Dla księcia dogodnym było mieć jedną osobę odpowiedzialną za zarząd i gospodarstwo całego książęcego majątku. W drugiej też połowie

1) Według słownika du Cange'a *gastaldus*, *castaldus*, *gastaldis*, *gastaldius*, *gastaldeus*, *vastaldio*—są fonetycznymi odmianami jednego wyrazu, urobionego z *stellen*, *bestellen*.

2) Heinrich Brunner: *Deutsche Rechtsg.*, t. II, str. 124: „Ein oberdeutscher Ausdruck für den Gutsverwalter ist uns in der latinisierten Form *castaldus*, *castaldius* erhalten. Sie taucht gelegentlich in alamanischen und bairischen Urkunden auf und decket sich sprachlich mit dem langobardischen *gastaldis*, der als Domänenbeamter des Königs dem *dux* zur Seite steht...“

3) Szkice: Faktum biskupa Stanisława. Poprzedza: kto to był Gallus.

w. XIII, około r. 1270, znajdujemy powszechnie prokuratorów, przybierających nazwę od dzielnicy: znamy prokuratorów Gnieźnieńskich w latach 1262 — 1267, Kaliskich z lat 1274 — 1291, Poznzańskich w r. 1290 i 1292, spotykamy prokuratorów Brzeskich, których władza rozciągała się zapewne na całą ziemię Brzesko-Kujawską, znamy prokuratorów Czerskich, Łęczyckich etc. W Małopolsce w r. 1296 występuje Stephanus procurator Cracoviensis ducatus. Najwidoczniej, naturalny proces koncentracji dążył do wyniesienia jednego prokuratora na czoło innych w całej ziemi, podlegającej władzy jednego księcia. Proces ten został przerwany przez zewnętrzne wypadki polityczne.

W r. 1291 zaczęły się na ziemiach polskich rządy czeskie króla Wacława, który siłą musiał utrzymywać kraj w posłuszeństwie swej władzy. Czescy dowódcy sił zbrojnych, zwani capitanei, zajęli grody i kasztelanie. Wyżsi polscy urzędnicy kasztelanii przy zajęciu kraju przez obcych zostali usunięci, niżsi pozostali zapewne na swych dawnych stanowiskach. Prokuratorowie w ten sposób dostali się pod władzę nowych zwierzchników, starostów. Z chwilą powrotu rządów Łokietka, stosunki te nie uległy zmianie, gdyż i Łokietek urząd starostów utrzymał. Starostowie, posiadający w swych rękach władzę wojskową, okazali się dla sprawy organizacyi państwa lepszymi narzędziami, niż prokuratorowie, zaczęli też brać w swe ręce cały zakres czynności, spełnianych dawniej przez prokuratorów. Proces ten walki między starostami a prokuratorami o władzę zajmuje prawie całe XIV stulecie. Szala współzawodnictwa przeważała się stanowczo na stronę starostów z chwilą, kiedy eksploatacja królewszczyzn przez tenuty dzierżawne, które upowszechniły się ku końcowi XIV i w początkach XV-go wieku, stała się zyskowniejszą i dla królów dogodniejszą, niż przez zarząd bezpośredni z ramienia króla przez królewskich oficyalistów. Gdy do dóbr królewskich, do większego grodu, przybywał starosta tenutaryusz, otrzymujący gród wzamian za wypożyczoną królowi sumę, miejscowy prokurator musiał go słuchać i robić to, co mu tenutaryusz rozkaże. Prokuratorowie ulegli. Wszędzie (po za Wielkorządami Krakowskimi) zapanowali w w. XIV — XV starostowie, rugując dawniejszych prokuratorów na zależne, niższe stanowiska ¹⁾.

¹⁾ Nazwa prokuratorów nie znikła przez czas długi z rozporządzeń królewskich. Przytoczę tu kilka przykładów, świadczących, że kancelarya królewska o istnieniu prokuratorów po zamkach i grodach królewskich pamiętała: W dwóch statutach, wydanych według prof. S. Kutrzeby w latach 1362—

W Krakowie stosunki ukształtowały się odrębnie. Władysław Łokietek, połączywszy pod swoją władzą kilka dzielnic polskich, starał się zapewnić sobie posłuch w nowozjednoczonych ziemiach, zaprowadzając pewien centralizm w administracyi państwa. Pozostawiwszy w innych dzielnicach Polski zaprowadzonych przez rządy czeskie starostów, oddał on zarząd wszystkich dóbr małopolskich w ręce jednego urzędnika, zwanego jeneralnym prokuratorem i stworzył w ten sposób urząd bardzo podobny do urzędu dawnego frankońskiego Hofdomesticus'a.

Prokuracya Krakowska nie przeistoczyła się w starostwo, lecz dotrwała do upadku Rzeczypospolitej jako odrębna od Krakowskiego starostwa samodzielna instytucya.

Dzieje prokuracyi Krakowskiej od wieku XIV stanowią treść następnych rozdziałów niniejszej pracy.

II.

Jeneralna prokuratorya krakowsko-sandomierska za Władysława Łokietka i Kazimierza W.

Dobra książęce w Małopolsce w w. XIV. Małopolskie kasztelanie. Pomnożenie dóbr przez konfiskaty Łokietka i przez kolonizacyjno-gospodarczą działalność Kazimierza Wielkiego,—Stanowisko jeneralnego prokuratora krakowskiego za ostatnich Piastów. Stosunek jeneralnego prokuratora do miasta Kazimierza na podstawie tytułów Bodzanty w suplice miasta Kazimierza do króla Ludwika. Stosunek—do Krakowa na podstawie analizy skarg, zapisanych w najstarszych księgach miasta Krakowa na Bodzantę i wiceprokuratora Pietrasza. Administracyjne i sądowe czynności jeneralnego prokuratora; jurydykcyja nad spławem Wiślnym. Czynności sądowe wiceprokuratorów.

Po ustaleniu się Łokietka na tronie krakowskim, spotykamy w aktach urzędnika, którego nie znały dokumenty dawniejsze, mia-

1370 (S. Kutrzeba: Starostowie, str. 67) o uposażeniu starostów, spotykamy obok starostów wymienionych także i prokuratorów.

W r 1404 król Władysław, podarowawszy wikaryuszom kolegiaty św. Jerzego w Gnieźnie miarę słodu z królewskiego browaru, nakazuje wszystkim starostom i prokuratorom, jacy będą urzędowali w Wielkopolsce, aby się do tego rozporządzenia stosowali (K. Wp. t. V, str. 55).

Na uwzględnienie zasługują jeszcze wzmianki:

O prokuratorach klasztoru Miechowskiego z r. 1349 (K. Mp. t. III, N. 692), O prokuratorach dóbr prywatnych: Adolf Pawiński: Sejmiki ziemskie: Dodatki. str. XXIX i XXX (Laudum zjazdu ziemskiego Łęczyckiego z d. 25 lipca 1502 r., art. 5 i 6).

Laudum ziemi Płockiej z r. 1505 wspomina prokuratorów ziemskich (procuratores terrestres), którzy mieli przez impignoracye egzekwować niedobory podatkowe w swoich rewirach (in suis districtibus):

A. Pawiński: Sejmiki ziemskie: Dodatki, str. LXVII

nowicie jeneralnego prokuratora ziemi Krakowskiej i Sandomierskiej. Z tym tytułem występują w czasie pomiędzy rokiem 1307 a 1367 trzej dostojnicy: Maciej¹⁾, Herman²⁾ i Bodzanta³⁾.

Tytuł ich pełny brzmi po łacinie: prokurator generalis Cracoviensis et Sandomiriensis, lub w formie skróconej: procurator generalis.

Nie posiadamy wprawdzie żadnego dokumentu, któryby w formie stanowczej określał zakres czynności tych pierwszych jeneralnych prokuratorów z czasów Łokietka i Kazimierza W., jednakże cały dalszy rozwój tego urzędu, wogóle wszystko co o nim wiemy, uprawnia do wniosku, że ci pierwsi jeneralni prokuratorowie stali na czele zarządu małopolskich dóbr królewskich⁴⁾.

Jakie posiadłości, jakie wsie dostały się w zarząd pierwszych prokuratorów jeneralnych w ziemi Krakowskiej i Sandomierskiej, nie możemy bliżej określić. O posiadłościach książęcych z czasów podziału Polski na dzielnice zaledwie ułamkowe posiadamy wiadomości. Dokumenty z tych czasów często wyliczają darowizny książęce, mówią o tem, czego książę pozbywa się, o tem zaś, co księciu pozostaje, zachowują milczenie. Przywileje lokacyjne wymieniają wprawdzie pewną ilość wsi książęcych, obdarowanych prawem niemieckiem, wsie te jednak stanowiły zaledwie częśćkę nieruchomego majątku książąt, i jako materyał do rekonstrukcji obrazu dóbr książęcych wystarczyć nie mogą. Niepewność względem tego, jakie posiadłości stanowiły własność Korony, przedłuża się i na wiek XIV. Nie możemy ułożyć jakiejś listy, lub tabeli dóbr, które należały do Łokietka po jego ustaleniu się na tronie Krakowskim, choćby tylko w dzielnicy Małopolskiej. Dla określenia w ogólnych zarysach dóbr książęcych, pomocą być nam jednak mogą listy kasztelanów. Wobec tego, że kasztelanów nazywano imieniem grodów, gdzie urzędowali, i ponieważ kasztelanie obejmowały przeważnie dobra książęce, możemy z nazw kasztelanii wnioskować o liczbie głównych kluczów posiadłości książęcych.

1) Kd. katedry św. Wacława, str. 157.

2) " " " " 1325 9/V; 1349, 7 Aug.; Kd. Mog. 1356.; Kd. Mp. 1345, 16 Aug.; 1347, 22 Aug.; 1356, 22 Junii.!

3) K. dypl. m. Krakowa N. 31.; Kd. Mp. 1359, 22 Mai; 1362, 3 Febr.; K. Tyn. 1367 25/VI.

4) Pogląd ten wypowiedział pierwszy prof. S. Kutrzeba w pracy: Dawny zarząd Wawelu (Rocznik Krak. t. VIII, str. 75). Por. również tegoż: Starostowie, str. 110.

Kasztelanów Małopolskich liczone w XIII wieku 15, byli to:¹⁾

1)	Kasztelan Krakowski,	8)	„	Sandomierski,
2)	„ Sandecki,	9)	„	Wiślicki,
3)	„ Wojnicki,	10)	„	Małogojski,
4)	„ Biecki,	11)	„	Zawichojski,
5)	„ Czchowski,	12)	„	Połaniecki,
6)	„ Brzeski (gród Brzesko),	13)	„	Radomski,
7)	„ Żarnowiecki,	14)	„	Lubelski,
		i 15)	„	Sieciechowski.

Z powyższej listy można wnioskować, że w Małopolsce ku końcowi wieku XIII liczone 15 głównych kompleksów dóbr książęcych.

Wielkorządy zorganizowane były w XIV stuleciu w wiceprokuracye lub podrzęctwa, zarządzane przez wiceprokuratorów lub podrzęczych. Wiceprokuracyi, istniejących już około połowy XIV st., znamy kilka, a ich nazwy odpowiadają nazwom kasztelanii. Spotykamy wzmianki o podrzęctwie Wiślickiem w r. 1353, Żarnowieckiem w r. 1361, Bieckiem w r. 1364²⁾. Istniała również wiceprokuracya Krakowska, wzmiankowana już w r. 1337³⁾.

Oddzielnie od Wielkorządów Krakowskich należy postawić ziemię Sandecką. W Sączu, który stanowił oprawę wdów książęcych, spotykamy oddzielnych prokuratorów, niepodlegających władzy jeneralnego prokuratora Krakowskiego. Chwilowo i w Sączu zjawiają się podrzęczowie⁴⁾.

Okres dwóch ostatnich Piastów był dla rozwoju dóbr królewskich pomyślny. Nie da się w nim wykazać jakiegoś znacniejszego uszczuplenia majątku Korony, przeciwnie nawet, za Łokietka i za Kazimierza Wielkiego posiadłości koronne pomnożyły się: za Łokietka wskutek konfiskat, za Kazimierza przez gospodarczą i kolonizacyjną działalność tego króla⁵⁾.

Gdy bunt wójta Alberta z r. 1311 skończył się zwycięstwem Władysława Łokietka, pokonani utracili na rzecz zwycięskiego księcia swe majątki, a miasto Kraków—swe przywileje.

Sprawa konfiskat po stłumieniu buntu z r. 1311 nie została

¹⁾ Fr. Piekosiński: Rycerstwo polskie wieków średnich, t. IV.

²⁾ Fr. Piekosiński: Rycerstwo polskie wieków średnich, t. IV, str. 512/3 i S. Kutrzeba: Starostowie, str. 111.

³⁾ Ib.

⁴⁾ O organizacyi ziemi Sandeckiej w w. XIV i XV: S. Kutrzeba: Starostowie, str. 95—96; 110—111.

⁵⁾ O sprawie konfiskat za Kazimierza W., por. prace prof. Karola Potkańskiego: „Sprawa restytucyi“ i „Jeszcze sprawa restytucyi“.

dotychczas dostatecznie wyświetlona. Niejasno przedstawia się szczególnie kwestya, co po buncie utraciło miasto Kraków.

Edmund Długopolski w pracy: „Bunt wójta Alberta“ wyowiada zdanie, że „Łokietek tylko ograniczył samorząd miejski, bynajmniej zaś nie cofnął wszystkich przywilejów“¹⁾, i uznaje, że Łokietek zabrał w Krakowie tylko dom wójtowski.

Sprawę konfiskat należałoby jednak poddać rewizji, przynajmniej co do pewnych punktów. Wiemy skądinąd, że kary za bunt były surowe: Witkowi, lokatorowi Sandomierza, i Zygfrydowi, współwłaścicielom wójtostwa Sandomierskiego, odebrał Łokietek za zdradę z r. 1311 wójtostwo Sandomierskie²⁾, Gerlachowi skonfiskował bogate wójtostwo Wielickie³⁾, Bozogrobcy Miechowscy utracili wieś Łętkowice⁴⁾, biskup Muskata, jak wiemy z Długosza, — gród Biecz⁵⁾, — wobec tego, mało prawdopodobnem wydaje się, aby ognisko buntu, miasto Kraków, ukarane było jedynie „ograniczeniem samorządu“. Istnieją też pewne fakty, świadczące, że sprawa przedstawiała się odmiennie.

W potwierdzeniu przywilejów miasta Krakowa, wydanem przez Łokietka w r. 1306, czytamy, że miastu przyznana była wieś Rybitwy wraz z całym terytoryum, ciągnącym się między miastem a rzeką Prądnikiem, od Rybitw aż do Krowodrzy *inclusive*⁶⁾. W majątku Krakowa nie odnajdujemy później ani Rybitw, ani Krowodrzy. W wieku XIV posiada Kraków na własność wsie, ale są to wsie zakupne: Czarną Wieś kupuje miasto od króla Kazimierza w r. 1363⁷⁾, wieś Grzegorzki nabywa w r. 1388⁸⁾, a Dębie — w r. 1389⁹⁾. Samo nabywanie szeregu wsi przez Kraków w drugiej połowie wieku XIV może być świadectwem, że miasto nie posiadało wtedy rozległego terytoryum ziemi między Rybitwami nad Wisłą a Krowodrzą. Pewne grunty zwrócił, czy nadał miastu król Kazimierz w r. 1358, ale nie były to wszystkie te posiadłości, jakie przyznawał miastu przywilej Łokietka z r. 1306.

Nierozstrzygniętem pozostaje również pytanie, co utracił wsku-

1) Str. 23.

2) E. Długopolski: Bunt wójta Alberta, str. 26.

3) Ib. str. 29.

4) Ib. str. 32. W rewizji r. 1564 wieś Łętkowice wykazana jest w liście dóbr Wielkorządowych.

5) Lib. benef. t. III, str. 6.

6) K. miasta Krakowa, t. I, str. 7.

7) „ „ „ t. I, str. 41.

8) i 9) S. Kutrzeba: Finanse miasta Krakowa, str. 22.

tek buntu wójt Krakowski, i co się z przywiązaniem do wójtostwa uposażeniem później stało.

Wedle przywileju z r. 1306 Władysław Łokietek zrzekł się na korzyść wójta czynszów z jatek rzeźniczych, kramów piekarskich, i szewskich, „ita quod possessores dictarum stationum a nobis de omni censu sint perpetuo absoluti ¹⁾). W nadaniu z r. 1358 król Kazimierz przyznaje miastu 22 kramów piekarskich, nie czyniąc o jatkach rzeźniczych i kramach szewskich żadnej wzmianki. Stwierdzić natomiast możemy, że czynsze z jatek i ze sklepów szewskich należały w wieku XV do króla: w r. 1471 król zapisuje 100 grzywien rocznego czynszu na kramach szewców krakowskich ²⁾). W rachunkach Wielkorządowych z XVI st. czynsze od rzeźników, piekarzy i szewców krakowskich ³⁾) wykazywane są jako majątek Wielkorządów.

Utrzymuje się dotychczas zapatrywanie, że król, przyjąwszy wójtostwo krakowskie na siebie, wypuszczał je później w dzierżawę ze wszelkimi dawniejszemi jego uprawnieniami. Suma jednak, za jaką wójtostwo wydzierżawiono, nie odpowiada wcale dochodom, przyznany wójtowi w r. 1306. Dochody te były znaczne; miały je stanowić: $\frac{1}{6}$ czynszów opłacanych przez miasto, opłaty od rybaków, łowiących ryby między Zwierzyńcem a Mogiłą, 4 młyny i 30 łąnów frankońskich. W r. 1431 wydzierżawia wójtostwo miasto i płaci dzierżawnego czynszu grzywien 36 ⁴⁾). Nie wielka to suma, nie można wprost przypuścić, aby reprezentowała ona dochód z wszystkich wymienionych wyżej źródeł. Po wykupieniu przez miasto wójtostwa w r. 1475 notowano w księgach miejskich dochód, jaki z wójtostwa wpłynął: wynosił on w r. 1487—grz. 40. Różnica pomiędzy sumą, płaconą królowi w r. 1431, a sumą osiągniętą przez miasto w r. 1487, jest minimalna, zaledwie 3 grzywiny wynosi. Widocznie więc już w r. 1431 do wójtostwa nie inne przywiązane były dochody, jak w r. 1487, a w tym roku dochód wójta płynął już tylko z kar sądowych ⁵⁾).

Co do dalszych losów owych 30 łąnów wójtowskich. o któ-

¹⁾ Ks. miasta Krakowa. str. 6.

²⁾ Matric. N. 707.

³⁾ Prócz tych kramów, które Kazimierz W. podarował miastu w r. 1358.

⁴⁾ S. Kutrzeba: *Finanse Krakowa*. str. 24.

⁵⁾ Prof. S. Kutrzeba w pracy *Finanse Krakowa*, str. 24, wypowiadając pogląd, że „miasto po kupieniu wójtostwa wcieliło do swego majątku zwłaszcza nieruchomości...” co do dochodów wójta wyraża się tak: „zdaje się nawet, iż tylko jeden pozostał mu dochód, mianowicie z kar...”

rych mówią przywileje z r. 1257 i 1306, powołać się mogą na dwa świadectwa, pochodzące wprawdzie z w. XVI, lecz o których wiarygodności trudno jest wątpić:

W r. 1524, gdy mieszczanie krakowscy domagali się wskazania im gruntów, które dawniej należały do wójta, król Zygmunt I wydał dekret, opiewający, że ponieważ posiadłości wójta zostały przez poprzednich królów wójtowi odebrane, rajcowie z owych łanów nie są obowiązani pospółstwu zdawać rachunków¹⁾.

Drugą wzmiankę spotykamy w rewizyi Wielkorządów z r. 1569. Zapisano w niej mianowicie: „wedle przywileju miasta Krakowa wójtowi były nadane 30 lanei franconici, młyny koło Krakowa, sextus denarius de censu i inne prerogatywy, wedle przywileju. To wszystko za czasem przyszło ku Wielkim Rządom, cokolwiek przy mieście i z miasta wójt miał“.

Powyższe dane prowadzą do wniosku, że już bardzo wczesnie uposażenie wójtostwa zostało od wójtostwa sądowego oddzielone. Rewizya z r. 1569 mówi, że wszystko, co do wójta należało, wcielono do Wielkorządów, Prawdopodobnem jest, że tak samo postąpiono z pewną częścią gruntów miejskich.

Jak wiemy, do skonfiskowanych przez Łokietka dóbr należały i pewne posiadłości poza Krakowem. Stronnicy Alberta potracili wtedy wójtostwa, które Władysław Łokietek klasztorowi Tynieckiemu zwrócił, czy podarował. Spis wójtostw, oddanych Tyńcowi znany, obejmuje on grunty we wsiach: Pisary, Kaszów, Śmierdząca, Radziszów, Wola Radziszowska, Rożnów, Dąbrowa, Krzywa, Kocierz i Wilków²⁾. Wójtostwa te nie wyczerpywały całej listy skonfiskowanych majątków. W r. 1363 Kazimierz Wielki nadał klasztorowi Tynieckiemu znów sołectwa we wsiach Liszki, Śmierdząca, Kaszów, Nowa Wieś, Rybna i Przeginia³⁾. Może to była dodatkowa lista dawniejszych konfiskat, a część pewna majątków pomimo to mogła nazawsze przy Wielkorządach pozostać. Dokumentów, stwierdzających przyłączenie wtedy jakichś wsi do Wielkorządów wprawdzie brak, ale to kwestyi nie rozstrzyga, gdyż dokumenty wystawiano przy nadaniach, w razie zaś konfiskaty i przyłączenia dóbr do majątku królewskiego, wystawienie dokumentu było rzeczą zbyteczną. Może wieś Czerniechów, położona wśród innych wsi klasztoru Tynieckiego, bez żadnego związku

¹⁾ K. miasta Krakowa.

²⁾ K. d. klasztoru Tyn. N. 40 (dokument z d. 21/XII 1311).

³⁾ „ „ N. 84, str. 133.

z resztą majątków Wielkorządowych, również przez Łokietka w r. 1311 skonfiskowana i do prokuratury krakowskiej przyłączona została.

Kazimierz wielki był fundatorem miast; od króla Kazimierza uzyskał Kraków odnowienie swych przywilejów, a inne miasta, należące później do Wielkorządów, zawdzięczają temu królowi swe fundacje na prawie niemieckim:

Miasto Kazimierz założone zostało na prawie niemieckim w r. 1365,
 „ Kleparz „ „ „ „ „ w r. 1366.
 „ Czehów (Alba ecclesia) otrzymało prawo magdeburskie 31/III
 1357 r.
 „ Słomniki przeniesione zostały na prawo niemieckie w r. 1358.
 „ Tymbark z okolicznymi wsiami założony został w r. 1353.
 „ Proszowice miały otrzymać prawo niemieckie w r. 1358¹⁾.

Pomiędzy Kazimierzem a Krakowem powstało również za króla Kazimierza miasto Stradom, zwane także Pons Regalis, które już w r. 1386 miało własnego wójta²⁾.

Stanowisko jeneralnego prokuratora i zakres jego czynności za ostatnich Piastów.

O pierwszym jeneralnym prokuratorze z czasów Łokietka, Macieju, mało zachowało się danych. Imię jego spotykamy w kilku aktach, raz w r. 1321 uczestniczy on w obiorze rajców krakowskich³⁾.

Więcej posiadamy szczegółów o następnych Wielkorządcach: Hermanie (1324 - 1357) i Bodzancie (1357—1382).

Herman świadczy w znacznej ilości dokumentów swego czasu, wymieniany jest wśród wojewodów i kasztelanów. Raz, w r. 1341, występuje on z tytułem: procurator generalis regni Poloniae⁴⁾. Uczestniczył też Herman w obiorze rajców krakowskich, o czem w Najstarszych księgach i rachunkach miasta Krakowa spotykamy wzmianki w latach 1324, 1327, 1342 i 1347⁵⁾.

Najwyraźniej jednak w dokumentach rysuje się energiczna postać prokuratora Bodzanty. Wiadomości jakie posiadamy o jego

¹⁾ Rkp. bibl. Jagiell. N. 1167.

²⁾ K. Kr. str. 354, N. 93.

³⁾ Najst. księgi i rachunki m. Krakowa, N. 577, str. 58.

⁴⁾ K. d. katedry Św. Wacława, N. 664.

⁵⁾ Najst. księgi; str. 76, 87, 167, 176.

działalności, posłużyć mogą za materiały do charakterystyki urzędu jeneralnego prokuratora za czasów Kazimierza W. i Ludwika.

Rozróżnić należy stosunek jeneralnego prokuratora do miasta Krakowa, posiadającego największe przywileje, od stosunku do innych miast Wielkorządowych. Analizę uprawnień i czynności jeneralnego prokuratora zaczniemy od objaśnienia jego stosunku do miasta Kazimierza.

Zachowały się bruliony supliki, jaką mieszczenie Kazimierscy chcieli podać królowi Ludwikowi, prosząc o pozwolenie na pobudowanie własnego miejskiego młyna¹⁾. Zredagowanie tej supliki było najwidoczniej niełatwym zadaniem dla rajców miasta, gdyż bruliony, sporządzone w kilku odmiennych redakcyach, noszą ślady licznych poprawek, w wielu miejscach jedne wyrazy są przekreślone i zastąpione innymi. Prośba ta o młyn miała być doręczona Wielkorządcy, aby ją przedstawił królowi, wystosowali więc mieszczenie do Bodzanty odpowiednie podanie, zaopatrzwszy imię jego tytułami, które rzucają jasne światło na stanowisko Wielkorządcy.

W jednej redakcyi Bodzanta nazwany jest: seniorem miasta, pomnożycielem dochodów królewskich i opiekunem ubogich; w drugiej:—seniorem miasta, wiernym rządcą, opiekunem ubogich i osobą, przemyśliwą, jakby pomnożyć korzyści króla²⁾.

Co nam mówią te tytuły?

Pierwszy tytuł: „senior nasz“ nie był użyty tylko w znaczeniu wyrazu „czcigodny“, lub „pan“ dla wyrażenia jedynie szacunku, lecz oznaczał istotny stosunek mieszczen do Wielkorządcy. Wielkorządca mianował w Kazimierzu rajców miejskich, mianowanych mógł z godności usunąć³⁾. Miał Bodzanta na Kazimierzu władzę zwierzchnią, należał się mu więc tytuł seniora.

Drugi tytuł: augmentator proventus regalium ma jasne znaczenie. W drugiej redakcyi supliki znajdujemy jeszcze wyrazy: fidelissimi

¹⁾ Acta Cons. Casimir z r. 1381/2.

²⁾ Przytaczam łaciński tekst tytułatury:

W pierwszej redakcyi: „domini Bodzanthi, procuratoris, senioris nostri et amplificatoris (auctoris regni vestri proventus servitiis mediantibus) lucris vestris pervigili protectoris, reformatoris et provisoris in omnibus pauperum, augmentatoris proventus regalium prudentissimi...“ (wyrazy zawarte powyżej w nawiasie zakreślone są w tekście).

W drugiej redakcyi: „domini Bodzanthi, senioris nostri et fidelissimi gubernatoris et protectoris pauperum... Regni proventus pervigili custodia. . fideliter meditando augmentari mediantibus profectis et lucris regalibus...“

³⁾ O wyborach rajców Kazimierskich przez Wielkorządcę, znajdujemy wzmianki w księgach Kazimierskich z wieku XIV, w r. 1385 i innych.

gubernatoris; w tekście supliki nie dopowiedziano: bonorum regalium, lecz nie ulega kwestyi, że wyrażenie fidelissimi gubernatoris w ten właśnie sposób uzupełnić należy. Zwano więc Wielkorządcę sumiennym i wiernym rządcą majątku królewskiego. Inne, niezbyt gramatycznie powiązane określenia, są zdaje się tylko wysiłkiem autorów supliki, aby wyrazić, że Bodzanta jest wielce dbałym o interesy skarbu królewskiego.

Pozostaje jeszcze jeden tytuł: opiekun ubogich, powtórzony w obu redakcyach (protectoris et provisoris pauperum). Z jakiej racyi przysługiwał Wielkorządcy taki tytuł? Prawdopodobnem jest tłumaczenie, że za pośrednictwem prokuratora rozdawana była jałmużna, ofiarowana ubogim przez króla, lub kogoś z rodziny królewskiej, stąd zwano Wielkorządcę protektorem ubogich.

Nie mamy na to bezpośrednich dowodów dla wieku XIV, lecz, sądząc ze stosunków późniejszych, przyjąć możemy, że prokurator generalny i względem innych miast Wielkorządowych, prócz miasta Krakowa, był seniorem, jak w Kazimierzu. Od niego zależały wybory rajców miejskich, do niego należała władza zwierzchnia.

Inne źródło pozwala nam określić stosunek Wielkorządcy do Krakowa. Rajcowie krakowscy nie byli od Wielkorządcy zależni.

Źródłem tem jest szereg zapisek, zawierających skargi mieszczan krakowskich na Bodzantę z lat 1362 i nast., które wydrukowane zostały w Najstarszych księgach i rachunkach miasta Krakowa¹⁾. Skargi miasta są charakterystyczne; z nich urosła dla Bodzanty wśród dzisiejszych historyków zła sława ciemżyciela miasta. Jako jednak wyraz jednostronnej opinii, nie możemy tych skarg przyjmować za zupełną prawdę. Pewna część zarzucanych Bodzancie czynów nie była z jego strony nadużyciem, lecz wykonywaniem władzy, przywiązanej do jego urzędu. Niezadowolenie mieszczan z Bodzanty świadczy o tem głównie, że pomiędzy zapatrywaniem Bodzanty na stosunek generalnego prokuratora do miasta Krakowa, a zapatrywaniem się rajców miasta na tenże stosunek, była różnica poglądów.

Czynione Bodzancie zarzuty mogą posłużyć nam za informację, jakie czynności uważał on za należące do swojej kompetencji.

Zanotowane w księgach krakowskich zarzuty przeciwko Wielkorządcy Bodzancie i wiceprokuratorowi Pietraszowi są następujące:

¹⁾ Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa, t. II, str. 20—22, 27.

1. Że prokurator zabrał miastu pastwiska.
2. Że nie szanował miejskich przywilejów: uzyskał przywilej dla kapeluszników na szkodę miasta, podniósł czynsz tkaczom, zaprowadził królewskie wozy z piwem na Kleparzu, że zajął świnie miejskie.
3. Że rajcom publicznie zrobił zarzut, iż utrzymują złodziei.
4. Że uwalniał uwięzionych za podarki; że dwóch obywateli za-aresztował.
5. Że zrzucił kapelusz, wystawiony na rynku w dzień targowy jako znak zakazu sprzedaży pewnych produktów.
6. W końcu spotykamy nie tyle zarzut, ile uskarżanie się mieszczan, że Jeneralny prokurator, wykonując rozkaz królewski, zagroził miastu niesłychanemi karami, gdyby, licząc na kwartniki, oznaczali cenę inną, niż w groszach.

Nie wchodząc w bliższą ocenę tego, czy słusność była po stronie Bodzanty, czy też miasta, rozpatrzmy te zarzuty, w tym specjalnie celu, aby określić rodzaje czynności, wykonywanych przez Wielkorządcę¹⁾.

1) Mieszczanie zarzucają Bodzancie, że zabrał im pastwiska na Łobzowie i leżące ku Mogile, widocznie więc do obowiązków prokuratora należało dbać o całość posiadłości króla, i że w razie zarządzenia konfiskaty prokurator był czynny przy egzekucyi. Ważnym szczegółem jest fakt, że pomimo skarg mieszczan, król pastwisk nie zwrócił: jest to dowód, że Wielkorządca nie postąpił sobie w tym wypadku samowolnie, ale działał według prawa, w myśl intencji króla.

2) Zarzuty, wystosowane przeciwko Bodzancie z powodu kapeluszników, tkaczy i wozów z piwem, są świadectwem, że dozorowanie czynszów należało do funkcji prokuratora. Czyny, na które mieszczanie skarżą się, zmierzały według wszelkiego prawdopodobieństwa ku podniesieniu dochodów skarbu. Środki, jakich używał Bodzanta, mogły być uciążliwe dla miasta, ale leżały w kompetencji Wielkorządcy i wypływały z jego obowiązków. Zajęcie świń było zapewne środkiem egzekucyjnym, kiedy mieszczanie nie uczynili zadość jakimś fiskalnym ciężarom.

3) Zachowanie się Bodzanty na posiedzeniu rady miejskiej, opisane w Najstarszych księgach miasta Krakowa, każe nam przypuszczać, że do obowiązków Wielkorządcy należały funkcje policyjne, nawet w mieście Krakowie.

Wielkorządca, zjawiwszy się na posiedzenie rajców, postawił im pytanie, jak należy postępować z tymi, którzy pomagają złodziejom w ich złych uczynkach. A gdy na to jeden z rajców w prostocie ducha odpowiedział, że sprawcę złego uczynku i przyzwalającego nań jedna spotkać winna kara, Wielkorządca wtedy rzekł do rajców: otóż takimi wy jesteście: wy to wspomagacie waszych rzemieślników, ukrywając ich niegodziwości.

¹⁾ Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa, t. II, str. 20—22, 27.

Wielkorządca w danym wypadku najwyraźniej chodziło o wykonywanie kontroli nad złodziejami, miał on na względzie bezpieczeństwo publiczne. Zaprzeczyć się nie da, że liczna ludność rzemieślnicza ówczesnego Krakowa wymagała dozoru policyjnego. Chcąc dla miasta ten dozór zapewnić, zwrócił się Wielkorządca do rajców miejskich z ostreimi słowami, aby mieli baczniejsze oko na prowadzenie się zatrudnionych przez siebie czeladników.

W związku z powyższym zachowaniem się Bodzanty na posiedzeniu rady miejskiej krakowskiej, należy postawić fakt, że w r. 1396 Wielkorządca nakazał radzie miasta zapisać do ksiąg miejskich imiona kilku ludzi, zamieszkujących w okolicy Krakowa, których uważał za złodziei¹⁾.

4) Mieszczanie w dalszym ciągu skarżą się na Bodzantę, że za podarki uwalniał uwieczonych przestępców. Nie znamy szczegółów, w jakich warunkach to się działo, nie wiemy za jakie wykroczenia aresztowani dostali się do turmy. Ciekawem jednak w tej sprawie jest to, że Wielkorządca mógł się wtrącać w wyroki miejskiego sądu krakowskiego. Musiała mu przysługiwać pewna władza policyjno-sądowa i w Krakowie, nadzór nad porządkiem i spokojem publicznym w mieście²⁾.

5) Pozostaje nam do rozważenia jeszcze jedna i ostatnia skarga na prokuratora.

Treść oskarżenia jest taka, że prokurator znak miasta, mianowicie kapelusz, który ustawia się w rynku, jako znak zakazu sprzedaży przedmiotów spożywczych, zdarł, poszarpał, i nogami podeptał na despekt miastu, gdyż był wtedy dzień targowy, kiedy gromadzi się znaczniejsza ilość osób przychodnich. Podobną skargę spotykamy jeszcze raz z objaśnieniem, że kapelusz był zawieszony „propter preemptores“.

O co tu miastu chodziło? Najwidoczniej o jakiś przywilej handlowy dla mieszczan Krakowa, w pierwszej skardze powiedziano bowiem, że kapelusz wystawiony był „in prohibitionem rerum comestibilium“, w drugim—że ustawiono go „propter preemptores“. Był to dzień targowy, nie może więc być mowy o jakimś zakazie sprzedaży produktów spożywczych wogóle, chodziło o zakaz sprzedaży pewnym osobom, zapewne wszystkim tym, którzy nie mieli obywatelstwa krakowskiego. Mieszczanie chcieli korzystać z dnia targowego tylko dla siebie i nie pozwalali obcym czynić w Krakowie zakupów. Wielkorządca, chcąc zapewnić wolność handlu produktami spożywczymi, dostarczanymi przeważnie przez szlachtę okoliczną i włościan z pobliskich wsi królewskich, nie po-

¹⁾ Najst. księgi i r. m. Krakowa, t. II, str. 147.

²⁾ Długosz, opisując rozruchy antyżydowskie w Krakowie z r. 1407, mówi, że rozruch i grabież w mieście stłumił starosta Krakowski Klemens z Moskorzewa i Mikołaj Litvos, Wielkorządca Krakowski. (Opera, t. III, str. 367. Według innych źródeł Wielkorządcą w r. 1407 był nie Mikołaj, lecz Świętosław Litvos).

zwał na wystawianie owego kapelusza. Ta kwestya wolnego handlu produktami spożywczymi w miastach stanowiła przez czas długi powód zatargów miast ze szlachtą i ostatecznie uregulowana została w Statutach Nieszawskich ¹⁾.

Wielkorządca, zrzucając kapelusz wystawiony w Krakowie na znak sprzedaży produktów spożywczych osobom przybywającym ze wsi i z innych miast, postępował w myśl opinii szlacheckiej o wolności handlu w miastach. W żaden sposób nie można mu z tego czynić zarzutu: spełniał on tylko obowiązki swego urzędu ²⁾.

Omówiona poprzednio tytułatura supliki Kazimierskiej, oraz powyższa analiza skarg mieszczan krakowskich na Bodzantę, są świadectwem, że funkcye Wielkorządcy były głównie skarbowo-fiskalne. Wielkorządca miał w swych rękach kontrolę nad źródłami dochodów skarbu królewskiego i obowiązany był dbać, aby te źródła pod jego zarządem nie wysychały, lecz mnożyły się.

Ogromna większość aktów, na których w liczbie świadków spotykamy imię jeneralnego prokuratora, traktuje o sprawach gospodarczo-majątkowych dóbr królewskich. Na 30 takich dokumentów z lat 1318 — 1470, wydrukowanych w Kodeksie Małopolskim:

- 17 dotyczy spraw lokacyi wsi na prawie niemieckiem,
- 3 wydane zostały w sprawie młynów królewskich,
- 3 dotyczą nadań gruntów przez króla,
- 3 rozstrzygają spory o granice,
- 1 akt omawia nadanie dziesięcin z dóbr królewskich,
- 1 zawiera decyzję w sprawie wójtostwa Sandomierskiego,
- 2 tylko wreszcie dotyczą sporu o posiadłości klasztorne z osobami trzeciemi.

Obecność imienia Wielkorządcy na przeważnej ilości dokumentów, wydanych w sprawach gospodarczo-majątkowych, może

¹⁾ § 22 Statutu Małopolskiego według M. Bobrzyńskiego: O ustawodawstwie Nieszawskiem.

²⁾ O znakach, wystawianych w miastach z zakazem sprzedaży, mówi § 24 petytów Opockich, p. t. De fori inhibitione:

„Item quod si civitates regales tam nobilium quam etiam spiritualium non faciant aliquas inhibitiones in foralibus, sed quilibet ad forum per eum adducta (vel) ducenda vendat, prout melius poterit, et si de aliis civitatibus venerint ad fora (causa) emendi sint liberi emere, prout poterint, et cives civitatis illius, in qua forum sit, non faciant aliquas inhibitiones contra hujusmodi forisantes. videlicet quod *mitram non dependant* nec aliud signum super tales ementes, alias si secus fecerint nostri capitanei possunt ipsos corrigere in poena XV marcarum“. (Arch. Kom. praw. t. I. Trzy zabytki... str. 163).

być uważana za dowód, że Wielkorządca z tytułu swego urzędu był w tych aktach zainteresowany, że należał do niego nadzór nad majątkiem króla.

Najważniejsza część dochodów królewskich płynęła z posiadłości ziemskich, z czynszów i danin, pobieranych od mieszkańców królewskich miast i wsi. Wielkorządca był głównym administratorem tej części dóbr króla, która stanowiła jeneralną prokurację krakowską. Do zadań administracji należało pilnowanie granic dóbr i folwarków, stanowiących posiadłości Korony. Ze spraw granicznych musiały wynikać często zatargi z posiadaczami dóbr okolicznych. Wspomnienie takich zatargów znajdujemy w dokumencie, pochodzącym z r. 1365.

W dokumencie tym¹⁾ król Kazimierz mówi, że właściciel Gawłowa pod Niepołomicami, uskarżając się na prokuratorów i wiceprokuratorów Niepołomickich, którzy go skrzywdzili, zwrócił się do króla z prośbą, aby sam raczył obejrzeć granice. Król granice pomiędzy Gawłowem a Niepołomicami oznaczył i nakazał wszystkim prokuratorom i wiceprokuratorom, aby nadal właścicieli Gawłowa krzywdami granicznymi nie trapiłi.

Znaczna część dochodów skarbu królewskiego płynęła z kar sądowych. Wybieranie tych kar należało do urzędu Wielkorządowego. W Najdawniejszych księgach sądowych krakowskich, ogłoszonych jako tom VIII Starodawnego prawa polskiego pomników, spotykamy cały szereg zapisek, przy których w nawiasach znajdujemy uwagi: prokurator karę darował²⁾, — w innych znowu notatkach jest mowa, że prokurator karę sądową pobrał³⁾.

Do kasy jeneralnego prokuratora wpływały kary i z wyroków wyższego sądu prawa niemieckiego na zamku krakowskim⁴⁾.

Do wielkorządcy należał też nadzór nad żeglugą i spławem Wiślnym, być może również z racji dochodu, jaki ciągnął skarb królewski ze spławu Wiślnego.

¹⁾ K Mp. N. 280, str. 332—4.

²⁾ N. 4157 Pelca procurator indulsit; N. 4191 Pelca procurator pepercit N. 5889 dominus Litvos per literam delere mandavit

³⁾ „Domino procuratori satisfacit“. Por. NN. 3784, 3990, 4254, 4310, 4576, 5796, 5810, 5818, 5849, 5867, 5878, 5896, 5907, 5953, 5977, 5989, 6053 i inn.

⁴⁾ Świadczy o tem notata, zamieszczona w księgach sądowych wyższego prawa niemieckiego (Teutonic. v. I, str. 321, Arch. Kr.): Hic est finis penarum regalium juris theutonici castri Cracoviensis de anno Domini 1401, quas penas dedimus ad manus domini Johannis de Tanczin, castellani et capitanei Cracoviensis et domino Sventoslao Litvos, procuratori generali tunc Cracoviensi usque ad praesens, ut superius descriptum est“.

Wzmiankę o wybieraniu dziesięciny od drzewa, splawianego Wisłą (solutio decimae a lignis), spotykamy w akcie Władysława Jagiełły z r. 1386, którym król uwolnił klasztor Mogiński od opłaty dziesięciny od drzewa, sprowadzanego na potrzeby klasztorne ¹⁾.

W r. 1358 król Kazimierz zatwierdził jakiś układ, zawarty przez Wielkorządcę Bodzantę z rajcami krakowskimi o odwrócenie biegu Wisły do dawniejszego łożyska. Treści układu nie znamy, dotyczył on zapewne pobudowania tamy pod Dębnikami na dawnym korycie Wisły ²⁾.

W r. 1363 Kazimierz Wielki, sprzedając miastu Krakowowi Czarną Wieś, Czarną Ulicę i Pobrżeże, postanowił, że w razie gdyby pomiędzy flisakami, splawiającymi drzewo, powstały kłótnie i spory, sąd i prawo karania należeć będzie; jeżeli spór powstanie na Wiśle — do sądu zamku Krakowskiego, lub do prokuratora; jeżeli — na brzegu lub w mieście — do konsulów miasta Krakowa ³⁾.

Należy w końcu omówić jeszcze władzę sądową jeneralnych prokuratorów w w. XIV. Dokumenty pozwalają nam określić ją tylko w ogólnych zarysach. Pod względem jurysdykcji rozróżnić trzeba uprawnienie jeneralnego prokuratora od sądowych czynności podrzędnych prowincjonalnych. Władza sądowa Wielkorządcy krakowskiego obejmowała szerszy zakres spraw. Wielkorządcę Bodzantę spotykamy na całym szeregu wieców krakowskich w latach 1363 — 1379 ⁴⁾, oraz widzimy go wśród osób, zasiadających na wiecu w Sandomierzu ⁵⁾, a w r. 1369 odnotowano obecność sędziego Wielkorządcy na wiecu w Opatowie ⁶⁾.

Szeroką musiała być władza sądowa Wielkorządcy w wioskach Wielkorządowych, pozostających na prawie polskim. Dla tych wsi był on główną władzą sądowniczą w zastępstwie właściciela majątków, t. j. króla.

Na mocy aktu fundacyjnego sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku Krakowskim, Kazimierz Wielki przyznał Wielkorządcy wpływ na wybór członków tegoż sądu, postanowił bowiem, że orzeczenia sądowe wydawać będzie wójt wraz z siedmiu sołtysami, których prokurator jeneralny zamku i ziemi Krakowskiej jako najgodniejszych zamianuje ⁷⁾. Sąd wyższego prawa na zamku Krakowskim był to sąd, zorga-

¹⁾ Monografia Opactwa Cystersów w Mogile.

²⁾ Kod. m. Krakowa, cz. I, str. 35. D-r Klemens Bąkowski w pracy: Dawne kierunki rzek pod Krakowem omawia układ powyższy, str. 11 i 12.

³⁾ K. d. miasta Krakowa, cz. I, str. 41.

W związku z powyższym dekretem należy zapewne postawić zapisaną pod r. 1556 w Aktach Wielkorządowych (Arch. Krajowe, Acta Magnae Procurationis, v. III, str. 32) wzmiankę o istnieniu w Krakowie sędziego rzecznego („famatus Placzibabka civis et consul Stradomiensis et iudex fluviatilis ex officio suo fluviatilis iudicii“).

⁴⁾ S. Kutrzeba: Sądy ziemskie (woj. Krak. tablice).

⁵⁾ „ (Woj. Sand. str. 45 tablice. K. Mp. N. 756).

⁶⁾ R Mp. t III. N. 825.

⁷⁾ F. Piekosińskiego: Przywilej króla Kazimierza W. w przedmiocie założenia sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku Krakowskim. Odbitka z rozpraw Ak. Um., str. 14.

nizowany dla sołtysów i wsi lokowanych na prawie niemieckim, sąd ten miał wydawać orzeczenia, mające w myśl chęci Kazimierza W. zastąpić odwołania się do Magdeburga, znaczenie więc jego było bardzo ważne. Ważną była i kwestya, kogo do składu tego sądu powołać. Decyzję w tej sprawie król oddał wójtowi krakowskiemu i jeneralnemu prokuratorowi.

Zapewne w charakterze wyższego dostojnika sądowego przysługiwała Wielkorządcy władza wprowadzania w realne posiadanie majątności tych osób, które w obrębie Wielkorządów nabyły nieruchomości¹⁾, oraz prawo wydawania dokumentów, dotyczących sprzedaży, darowizn, aktów zamiany i wzajemnych zobowiązań stron. Pewną liczbę takich aktów, wydanych w imieniu Wielkorządcy, spotykamy w wieku XIV i XV²⁾.

Prokuratorowie prowincjonalni, czyli wiceprokuratorowie w wioskach własnego okręgu sprawowali władzę sądową według prawa polskiego. Odbywali też sądy i w wioskach, lokowanych na prawie niemieckim. Przywileje lokacyjne w. XIV często zastrzegają, że na tak zwanych „wielkich sądach“ sprawy sędzić będzie prokurator królewski³⁾.

(*d. c. n.*).

WŁADYSŁAW KIERST.

¹⁾ K. d. miasta Krakowa, część II, str. 529.

²⁾ K. d. Mp. N.-746, t. III, str. 148; N. 790, str. 196. Kod. katedry św. Wacława NN. 436, 482, 493, 534, 540, 541.

³⁾ Kd. Mp. t. I, str. 251 (przywilej z r. 1340 dla wsi, osadzonych w okolicach Żarnowca); K. Wp. NN. 1299, 448.